MONITOR

Na Rok Pański 1782.

Num: XLIX

Dnia 19 Czerwca.

Si continuo, et multa, celeriterque loqui signum esset prudentiæ, tum hirundines dicerentur multo sapientiores nobis. Nicostratus.

ZWszelkich stron mocnych na przełamanie swey passyi (bym się w cierpliwości utrzymał bez

narzekania) ſzukałem ſpoſobow, atoli tak gwałtem ogarneła paſſya i gurę wzięła na demną, że, co przed tym z wielkim ſzacunkiem Pisma Monitorſkie zwykłem był czytywać, onychże nabywać, do tego przyſzło, iż nie tylko w ręce ich wziąść, ale też i wſpominać nie życzę ſobie onychże, do tego mi przyſzło przyznam ſię W. M. Panu Monitorowi.

Mała w prawdzie rzecz zdaie mi ſię, i ſam to poznaię, a toli, tyle nie mam mocy na przezwyciężenie ſiebie-ſamego, wyznam ie; oto że czytaiąc Monitorſkie Pisma uſtawiczne, w tych nagany białychgłow, na nie naſtępowanie, im przywar wyrzucanie, iakby co naygorſzego na świecie były niewiaſty z takim tey płci uwła-

cza-

czaniem pifma częftokroć wychodzą, co mnie nie mało boli. Już że one fwą pochwałę maią i zaletę od famego Kościoła, ktory ie każe w fwych modłach wfpominać w te fłowa: modl fię za pobożną płeć niewieścią, za coż takich upośledzać i niemi fzarzać z ich ofławą. Już wfpomniawfzy zkąd życie wzieliśmy na ten świat, izali nie z niewiaft rodziemy fię, dlaczegoż mimo pufzczać winne im w zględy i martwić ugryźliwemi pifmy.

Spodziewam fię tego i przenikam zawczasu, że obftawaiącemu mnie za białą płcią, z pomiędzy infzych zarzutow te zadać,i pomyślić kto może. Nayprzod, iakobymi fię podobał ten biały chleb, i ztego przywiązania za

ich

ich ſtroną trzymam, odpowiadam, na nauce Tomaſza a kempis ſławnego w ſwych zdaniach, bo i świątobliwy i uczony Mąż był; day Boże żebyśmy go wſzyſcy czytali, czytaiąc kſiążkę iego ślady nauk wyrażali, czego on uczy, o to iego ſłowa kładę. *Nie bądź przywiązany ku oſobney niewieście, i w przyiaźń znią nie wchodź, ale w powſzechności, wſzyſtkie dobre niewiaſty Bogu polecay.*

Powtore zarzuci kto, żeć to ta płeć ieſt nie utrzymała i niepowściągliwa w ſwych chciwościach i chęciach, nie dotrzymuiąca ſłowa iak widzim na tym przykładzie. Zona Henryka nie pośledniego ſtanu, pięknych obyczaiow Pani, ta iednego dnia, gdy między ſobą rozmawiali o u-

pad-

padku Ewy, ięła ią chęć, iak zwyczay maią białogłowy, naganiać, iż dla marnego iabłka, chciwości swoiey dosyć czyniąc, w takie nędzne życie cały Narod ludzki przyprawiła; ktòrey Mąż rzekł: niechciey iey sądzić, gdyż i ty w takiey pokusie tożbyś uczyniła, ia chce tobie rozkazać coś mnieyszego, a wiem iż nie będziesz mogła zachować, a ona coż to będzie za rozkazanie, Mąż na to: w ten dzień, kiedy się w łaźni myiesz i wanny zażywasz, żebyś bosemi nogami w błoto, ktore iest na podworzu naszym nie wstępowała (a była tam woda ksztaltem sadzawki ale przyśmierdła,) ona się z tego rozśmiała, więc i zakład między sobą o pewną uczynili summę, w

tym

tym Mąż taiemną nad oną wodą błotnistą straż uczynił. Dziwna rzecz, od oney godziny białogłowa, tak uczciwa i godna przytym wstydliwa, nigdy przez podworze folwarczne nie przechodziła, żeby na one mieysce poyrzeć niemiała, pokusę maiąc do oney kałuży. Dnia iednego wyszedłszy z wanny, rzekła do Panny, ieśli nie wnidę w onę kałużę, umrę. Zaraz nieco podkasawszy się, i obeyrzawszy ieśli kto nie widzi, w onę smrodliwą wodę, aż do kolan weszła, i tam i sam przechadzaiąc się po niey, żądzy swey dosyć czyniła. W czym zdybana od Męża, zawstydzona o swoię niestałość, za pokutę musiała odstąpić bogatych stroiow, o ktore był stanął zakład. Lecz

i to

i to mnie nie zbiia z terminu, upadek ſłabości nie wieściey; gdyż rownie nam męſzczyznom, właſna ſkłonność do zakazanych rzeczy, izali nas nie wiąże przyſięga, ktorą czynim na ſekret co w Senacie, albo w Radzie zachować mamy, z tym wſzyſtkim, ten dla miłości niewiaſtek ſwoich wydaiemy, a onę innym, dopiero tu tak radziem na dobro Rzeczy-poſpolitey, i ku obronie oneyże, co tylko z mieysca ruſzem, aż poſtronny nieprzyiaciel naſz otym wie; nienaſtawaymy na niewiaſty, bo my ſami nie utrzymali. Poyrziymy po ſobie a przyznać to muſiem. Lecz zaraz do uwagi weźmiymy, ieśli nam ich przywary nie miłe, toż ſamo naſze

ſze Bogu i Rzeczy-poſpolitey czyli Oyczyznie nie bardzo lubuią, a ia ieſzcze nieuſpokoiony będę, poki łaſka Monitorſka nie naſtąpi, a piſmem ſwym co ku pochwale ſłabey tey płci nie wypiſze, a tych tak ſkubiących niewiaſt pism przez przeciwne zdanie nie poprawi, toż dopiero, nową chęć zabiorę czytania, iego wychodzących pism.